Należytość pocztowa opłacona gotówką **Numer zawiera 6 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X Tarnów, piątek 29 października 1937 r. Nr. 43 i 44

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem kom. lok. org. syjon. w Tarnowie odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz 11·30 przed poł. w Nowej Synagodze

Nabożeństwo żałobne w pierwszą rocznicę zgonu błp. Rabina Dra Ozjasza Thona

Mowę żałobną wygłosi tow. JOACHIM NEIGER z Palestyny

Modły odprawi kantor p. Rosenblatt z udziałem chóru pod batutą dyryg. p. Künstlera

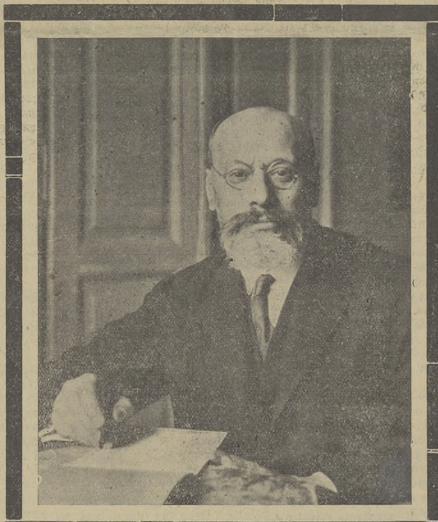
Błp. Dr OZJASZ THON

(W pierwszą rocznicę Jego zgonu)

יעקב אבינו לא מת...
...מה זרעו בחיים
אף הוא בחיים.

Na terenie Jego działalności, w zachodniej Małopolsce i na Sląsku, a w szczególności w Jego Krakowie, nie można się pogodzić ze smutną rzeczywistością. Nie można uwierzyć, że dr Thon, symbol żydowskiego renesansu narodowego, chluba żydostwa polskiego — już nie żyje. Jakżeż można uwierzyć w Jego śmierć, skoro postać Jego widoczna jest stale w zwierciadle pulsującego życia żydowskiego na terenie Jego działalności? Jeżeli widzi się rozgałęzione szkolnictwo hebrajskie w Krakowie i w innych większych miejscowościach, jeżeli słyszy się mowę hebrajską na ustach tysięcy młodzieży żydowskiej — to trudno uwierzyć, że duchowy twórca tego ruchu już nie żyje. Czyż to możliwe, aby Jego język żył, a On nie? Jeżeli widzi się masę żydowską politycznie dojrzałą, zdolną do uporczywej walki o swe prawa tam, gdzie przed 50 laty wszechwładnie panowała asymilacja — to trudno doprawdy uwierzyć, że to źródło nowego życia narodowego wyschło zupełnie. Jakżeż to możliwe, aby prąd, który użyźniał cały kraj — utraciło swe źródło.

Tak samo nie można było zrozumieć ongiś zgonu praojca Jakuba, który — według określenia naszych mędrców — był największym z praojców. Podczas gdy przodkowie Jakuba — Abraham i Izak — dali światu ludy i narody — Izmaelitów, Midianitów i Adonitów, Jakub był ojcem jedynie narodu żydowskiego. Dał światu szczepy, s z c z e p y ż y d o w s k i e, a nie narody. Z rodziny stworzył naród, a z jednostek — nację. Nagle rozeszła się wieść, że Jakub już nie żyje. Tego dusza narodu nie mogła pojąć i donośnie zawołała „nie". Nie, Jakub nie umarł. Jeżeli bowiem Jego potomstwo żyje – to i On żyje. Jest to najpotężniejszy protest przeciw prawom natury, przeciw tymczasowości człowieka i jego życia.



Również my jesteśmy uprawnieni do zaprotestowania przeciw prawu natury, które twierdzi, że dr Thon umarł. Jeżeli bowiem z nasiona, które siał – kwitnie i tryska zdrowe życie, jeżeli z drzewek, które sadził, powstał wielki i gęsty las, to On żyje między nami.

Zasługi dra Thona polegają na tym, że uratował wielki i ważny odłam ludności żydowskiej w Polsce od zupełnej asymilacji i narodowego zaniku. Aby to zrozumieć, trzeba było znać żydostwo krakowskie z przed 50 laty.

Nasi mędrcy znaleźli formułę matematyczną dla określenia niebezpieczeństwa asymilacji, jakie groziło żydostwu egipskiemu przed jego wyzwoleniem. Nasi mędrcy twierdzili, że żydostwo egipskie przeszło już 49 bram nieczystości duchowej i gdyby przeszli i 50-tą bramę — to nie byłoby już dlań ratunku. Zasługa Mojżesza polega właśnie na tym, że Zydów egipskich wyratował przed przekroczeniem tej 50-tej bramy.

To samo można twierdzić o niebezpieczeństwie asymilacji, jakie groziło żydostwu krakowskiemu przed wystąpieniem dra Thona na arenę publiczną w Krakowie. Tam Zydzi już przekroczyli 49 tą bramę, a dr Thon uratował ich przed bramą 50 tą. Dlatego miłość do Niego była tak wielka i dlatego wdzięczność dla Niego sięga nawet poza grób.

Nie każdemu przewódcy ludowemu danym jest zjawić się w odpowiedniej chwili i połączyć duchowe ocalenie wielkiego odłamu ludności ze Swoim nazwiskiem. Drowi Thonowi to było danym i dlatego można o Nim powiedzieć: Jehoszua Thon lo met — dr Thon nie umarł.

Joachim Neiger

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnowie wobec ghetta ławkowego

Na posiedzeniu zarządu kahalnego, odbytym we wtorek 26 bm. przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes tow. dr Menderer poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne niedawno zmarłemu błp. Feliksowi Warburgowi, którego pamięć zebrani uczcili powstaniem z miejsc i jednominutowym milczeniem.

Następnie zarząd uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie wyraża protest przeciwko oficjalnemu wprowadzeniu ghetta ławkowego na wyższych uczelniach polskich i przeciwko próbie zrobienia wyłomu w formalnym równouprawnieniu Żydów;

2) zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej uchwala przesłać żydowskiej młodzieży akademickiej wyrazy otuchy i uznania za jej ofiarne stanowisko w walce o prawo na tych wyższych uczelniach w Państwie, w których przez ograniczenia ławkowe naruszona została zasada równości obywatelskiej oraz godność ludzka i honor akademika żydowskiego;

3) zapewnić żydowską młodzież akademicką o pełnej solidarności ogółu społeczeństwa żydowskiego i wezwać żydowską młodzież akademicką do wytrwania w tej walce, która jest walką nietylko w obronie jej własnych praw, ale i protestem przeciw fali antyżydowskiej w Państwie, oraz przeciw wprowadzeniu średniowiecznego ghetta, które obraża godność całej ludności żydowskiej;

4) wyrazić uznanie i serdeczną sympatię tym coraz liczniejszym ugrupowaniom i światłym mężom wiedzy i pióra, którzy słowem i pismem przeciwstawiają się zarządzeniom ławkowym na niektórych wyższych uczelniach jako objawom systemu, który usiłuje zepchnąć ludność żydowską i jej młodzież do rzędu obywateli, pozbawionych należnych im równych praw obywatelskich.

Autobusem po Tarnowie

Rokrocznie prezydent miasta dr Brodziński urządza objazd miasta przez radnych miejskich z pokazem robót, wykonanych przez zarząd miejski w ciągu roku. Objazdy takie są niewątpliwie pożyteczne i wywierają dodatni wpływ na dalszą pracę ojców miasta.

Przez cały bowiem rok radni miejscy obracają się w sferze abstrakcji. Operują cyframi w oderwaniu od konkretnej rzeczywistości. Uchwalają budżet, pożyczki, wielkie roboty inwestycyjne, kupno i sprzedaż obiektów gminnych, słowem — rządzą miastem przy wielumilionowym obrocie rocznym. A ludzie teoretycznie mało albo zupełnie nie wyszkoleni — a z takich przeważnie składa się nasza Rada miejska — zatracają bardzo często przy rozpatrywaniu tych spraw poczucie realizmu gospodarczego, poczucie wartości i znaczenia powziętej uchwały, co często może doprowadzić do mylnej oceny sytuacji i do mylnego podejścia do sprawy, a w konsekwencji do mylnego jej rozstrzygnięcia.

Tę lukę wypełniają poniekąd objazdy robót. Radni widzą naocznie owoce swej pracy. Widzą konkretne wyniki swych uchwał i zarządzeń. Abstrakcyjne cyfry, które były w ciągu roku przedmiotem rozważań, przybierają realne kształty, co ułatwia radnym zorientowanie się w całym splocie zagadnień gospodarki gminnej. Z tych konkretnych wyników radni mogą też wysnuć wnioski na przyszłość.

Objazd połączony z pokazem robót, wykonanych w ciągu ostatniego roku odbył się pod kierownictwem prezydenta p. dra Brodzińskiego w środę 20 bm. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że ojcowie miasta nie wykazali należytego zrozumienia dla objazdu. Na 40 bowiem radnych miejskich zjawiło się zaledwie 10, a więc tylko jedna czwarta, a uczestników objazdu było razem zaledwie 20, łącznie z ławnikami, dyrektorami przedsiębiorstw miejskich i przedstawicielami prasy, oraz przedstawicielem właścicieli nieruchomości.

Radni miejscy i tym razem nie dopisali.

Pokaz robót wykazał, że miasto rozwija się pod każdym prawie względem i że zarząd miejski jest czynny w różnych dziedzinach. Wprawdzie w działalności zarządu miejskiego, która się uwidoczniła w robotach pokazanych uczestnikom objazdu, nie widać wielkiego rozmachu, nie widać na szeroką skalę zakrojonych planów, ale w każdej dziedzinie czuć silną i wytrwaną rękę gospodarza, który czuwa nad tym, aby bieżące agendy gminy były sumiennie prowadzone i aby miasto w miarę możności stopniowo się rozwijało.

Specjalną opieką zarząd miejski, a w szczególności prezydent miasta otacza instytucje opieki społecznej, przedszkola, ochronki, zakłady sierót i t. d. Rokrocznie prezydent miasta pokazuje uczestnikom objazdu instytucje opieki społecznej utrzymywane względnie subwencjonowane przez zarząd miejski, przy czym ze szczególną satysfakcją prezydent podkreśla postęp danej instytucji w ciągu roku, wskazując na najdrobniejsze nawet prace (naprawa dachu, ustawienie pieca kaflowego, naprawa podłogi), wykonane dla dobra odnośnej instytucji.

W czasie objazdu p. prezydent podkreślił przy okazji konieczność założenia przedszkola dla dzieci żydowskich, przy czym wspomniał, że zwrócił się już do radnych żydowskich, aby podjęli inicjatywę w tym kierunku, ale bez skutku. Radni żydowscy na pewno inicjatywy nie podejmą — to jest jasne, ale żydowskie instytucje społeczne winne o tym pomyśleć.

Uczestnicy objazdu zebrali się przed garażem straży pożarnej przy ul. Brodzińskiego, gdzie na miejscu zademonstrowano nową dwupiętrową drabinę strażacką, następnie zwiedzono budynek miejski przy ul. Wałowej, gdzie poczyniono cały szereg przeróbek, zbudowano nową stajnię, oraz umieszczono warsztat ślusarski.

Autobusem uczestnicy udali się na stadion sportowy za ogrodem strzeleckim. Stadion budowany obecnie na terenach dawnych boisk Samsonu i Jutrzenki oraz kąpieliska będzie już wykończony na lato przyszłego roku i obejmować będzie basen kąpielowy 50 m długości i 25 m szerokości o trzech pasach głębokości, wyłożony płytami betonowymi. Woda do basenu pompowana będzie elektrycznie z trzech studzień. Ponadto stadion obejmować będzie plażę, korty tenisowe, ogródek dla dzieci, oraz korty na różne inne gry sportowe. Kosztorys budowy stadionu wynosi 42.000 zł. Z tego pokrywają miejscowe szkoły i wojsko około 12.000 zł, Fundusz Pracy 10.000 zł, C. I. W. F. 10 000 zł. Płyty i rury betonowe dla stadionu zarząd miejski wykonuje we własnym zakresie, w specjalnie dla tego celu zbudowanych barakach na terenie stadionu.

Następnie uczestnicy objazdu zwiedzili przedszkole i żłóbek, prowadzone przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Nowodąbrowskiej. Około 100 dzieci przebywa tam od 8 do 1½ godz. pod nadzorem kwalifikowanych sił, przy czym otrzymują śniadanie i obiad. W dalszym ciągu zwiedzono szpitalik dla dzieci, zakład Albertynek, dla którego zarząd miejski wybudował własnym kosztem nowy parterowy budynek murowany.

Budowa drugiego piętra szpitala powszechnego jest na ukończeniu. Należy zaznaczyć, że w czasie obecnej kadencji Rady miejskiej zbudowano pawilon dla chorób zakaźnych, trzecie piętro na tylnym budynku, a obecnie buduje się drugie piętro na frontowym budynku, przy czym gmina ponosi 50 proc. wydatków budowy. Szpital przechodzi obecnie na opał gazowy, tak centralne ogrzewanie, jak i kuchnia będą opalane tylko gazem.

W dalszym ciągu zwiedzono ochronkę przy ul. Lwowskiej, prowadzoną przez zakonnice, gdzie dzieci przebywają przez cały dzień. Dla ochronki tej gmina zbudowała nowe skrzydło, a w planie jest dobudowa drugiego piętra.

Na ulicy Warzywnej przeprowadzono wodociąg lewarem przez Wontok, ogrodzono domy miejskie, które już są samowystarczalne. Na Kapłanówce buduje się obecnie jezdnię z półkostki łamanej, oraz chodnik. Przy remizy tramwajowej zbudowano nową szopę, gdzie spoczywają szczątki starych osławionych autobusów gminnych, przy czym p. prezydent zaznaczył, że gmina zamierza uruchomić zamiast tramwajów — autobusy, pędzone gazem i o ile okaże się, że ten środek lokomocji jest odpowiedni, to wówczas tramwaje zostaną zlikwidowane.

Po zwiedzeniu zakładu sierót żydowskich, gdzie wszystko znaleziono we wzorowym porządku, uczestnicy przejechali trasę kolektora (Marcina, Narutowicza), a stąd do rzeźni miejskiej, gdzie w ciągu ostatniego roku poczyniono cały szereg zmian i przeróbek.

W rzeźni p. prezydent zarządził przerwę i uraczył radnych smacznymi przekąskami i wódeczką, po czym udano się do szkoły Hoffmanowej, a następnie na ul. Krakowską za mostem kolejowym, gdzie buduje się obecnie kolektor. Kolektor jest na razie doprowadzony przez ul. Kraszewskiego do Wontoku, ale zostanie przedłużony aż do Białej.

Na tym objazd został zakończony.

fr.

Głosy kultury polskiej

Osławione zarządzenie ławkowe na wyższych uczelniach w Warszawie wywołało wielką falę protestów nie tylko wśród ludności żydowskiej, ale też wśród postępowej ludności polskiej. Wielcy ludzie pióra i wiedzy zabrali głos, aby napiętnować to zarządzenie, które pachnie średniowieczem. Poniżej przytaczamy niektóre głosy tychże właśnie mężów, którzy piętnują to zarządzenie.

Znany krytyk literacki Wacław Rogowicz wystosował list otwarty do rektora Zawadzkiego, który wydał osławione zarządzenie ławkowe:

„Swym „zarządzeniem ławkowym" zdobyłeś smutną sławę rektora szkół akademickich w Wolnej Polsce, który pierwszy uległ presji warcholskich żywiołów nacjonalistycznych wśród studentów powierzonej Ci Uczelni, żywiołów w przekonaniu każdego rozumnego obywatela Polski, wywrotowych, bo szerzących zamęt w dziedzinie poświęconej zdobywaniu przez młodzież wiedzy, potrzebnej krajowi i Państwu.

Przez stworzenie „ghetta" w polskiej szkole akademickiej, pierwszy przyłożyłeś rękę do wzbudzenia wśród kulturalnych narodów Zachodu krzywdzącego Polskę podejrzenia, że przestała ona już do nich należeć.

Twoja małoduszność w pojmowaniu obowiązków, jakie piastowana przez Ciebie godność nakłada na przedstawiciela nauki, zmusza mnie, Twego ciotecznego brata, do tego, by odtąd przestać Cię uważać za swego krewnego, a jako Polaka, europejczyka i niezależnego pisarza, do przesłania Panu, Panie Rektorze, wyrazów mego szczerego i głębokiego oburzenia".

Prof. dr Mieczysław Michałowicz złożył z katedry przed wykładem następujące oświadczenie w sprawie osobnych ławek żydowskich:

„Od pewnego czasu spodziewałem się zainterpelowania mnie w tej sprawie.

Wolno Jego Magnificencji, Panu Rektorowi, jako wybranemu przez nas, profesorów, gospodarzowi, mieć w tej sprawie swoje zdanie. Ale wolno też senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej, który przysięgał na Konstytucję, przestrzegać przepisów.

Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy Swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą rozstrzygać, kto jest lepszy, a kto gorszy.

Wiem, że semici są nieszczęśliwi, jak roślina pozbawiona swego naturalnego podłoża, ziemi, rzucona przy drodze. Wierzę, że w Palestynie, gdzie teraz pali się ziemia pod nogami i krwią trzeba ją okupywać, nastąpi ich odrodzenie. Póki konstytucja nie jest obalona, to ja nie będę jej obalał.

Mówię to, jako wierny obywatel Państwa i w sumieniu swoim chcę zostać wiernym chrześcijaninem".

Prof. Tadeusz Kotarbiński złożył również z katedry niniejsze oświadczenie w sprawie ghetta ławkowego:

„Jestem człowiekiem nie młodym i byłoby mi znacznie wygodniej wygłaszać swoje wykłady siedząc na katedrze, jednak niezwykle ważne względy moralne, etyczne i ogólno- ludzkie zmuszają mnie do wygłaszania referatów stojąc. Będę tak długo stał na moich wykładach, aż średniowieczne zarządzenia ghettowe nie zostaną zniesione."

Na łamach „Dziennika Ludowego" ukazał się wywiad ze Stefanią Sempołowską o ghecie ławkowym. W wywiadzie tym czytamy m. i.:

„**Wczoraj.** Było to w r.1880 lub 1881. Przyjechałam z matką jako mała dziewczynka do Warszawy i po raz pierwszy w moim życiu widziałam pogrom. Naprzeciwko nas stał domek parterowy, zamieszkały przez Żydów. Widziałam, jak motłoch złożony z niedorostków rwał okiennice i tłukł szyby, po tym rozdzierał pierzyny i cała ulica wyglądała, jak pokryta śniegiem. Policja i żołnierze dokończyli dzieła. Przez całą noc słychać było krzyki i hałas. Matka przedstawiła nam sprawę, jako wynik ciemnoty, jako krzywdę polityczną Polaków. Wrażenia pogromu nie zapomnę nigdy w życiu. Przełożona szkoły wygłosiła do nas nazajutrz długie przemówienie. Również i ona uważała, iż pogrom jest sprawą polityczną. Mówiła nam, że jest to wynik agitacji rosyjskiej, ażeby przez podział wzbudzić wzajemną nienawiść. Uważała, że jest to jeden ze sposobów osłabiania Polski.

Dziś. Jeżeli to jest wspomnieniem przeszłości, to dziś jestem świadkiem stosowania metod uzbrojonych w pałki i żyletki młodzieńców, noszących czapki uniwersyteckie, a ponadto zdobywają sobie oni u władz oświatowych prawa niedopuszczania kolegów innego pochodzenia do wspólnej nauki, a przynajmniej do oddzielenia się od nich określonymi miejscami.

A jutro, co będzie jutro? Jak będzie wyglądało duchowe oblicze młodzieży tej, której ze względu na jej pochodzenie rasowe, okazuje się pogardę w codziennym życiu i nie dopuszcza się na wspólne ławy, lub tej, która pod okiem profesorów i władz oświatowych tę pogardę kolegom pokazuje? Jak wyglądać będzie młodzież, która jako wielkie hasła życiowe przywykła uważać hasło „Bij Żyda". Jak wyglądać będzie wreszcie społeczeństwo, które wśród spraw ludzkich widzi tylko jedną walkę z Żydami? Czy ta walka nie zużywa wszystkich jego sił i energii i zasłania mu obowiązki ludzkie, pracę twórczą i urzeczywistnienie wielkich marzeń? Nic — tylko bij Żyda!"

Redakcja pisma „Hanoar Hacijoni" otrzymała list od p. A. Kamińskiego, jednej z czołowych postaci Związku Harcerstwa Polskiego, autora wielu znanych dzieł wychowawczych. Z listu tego, ogłoszonego w 1 numerze „Hanoar Hacijoni" przytaczamy następujący ustęp:

„Bądźcie pewni, że po polskiej stronie barykady macie, obok niechętnych i nieżyczliwych — wielu przyjaciół. Przyjaciół, których boli i gryzącym wstydem napawa Brześć i Przytyk, Bielsko i wyższe uczelnie. Przyjaciół — dziś może w mniejszości, dziś może bezradnych, — ale zawsze, co dnia, w miarę zasięgu swych możliwości pracujących wytrwale nad wyrwaniem swych błądzących rodaków z hańbiącej psychozy szczucia jednych ludzi na drugich.

Bądźcie też pewni, że barykada, o której wspomniałem — nie jest barykadą z granitu. To tylko barykada z ciężkich, dusznych urojeń i z trosk chwili bieżącej. Barykada, po której kiedyś zostaną tylko przykre wspomnienia. Przeznaczeniem naszych społeczeństw jest jeszcze wielowiekowe ze sobą współżycie. Mus ten będzie najlepszym uciszycielem namiętności.

A skoro tak jest i tak będzie — nie indetyfikujcie nigdy, drodzy żydowscy przyjaciele, hulającego w ostatnich latach w Polsce antysemityzmu — z Rzeczypospolitą, naszym wspólnym dobrem.

Rzeczpospolita wieczna, to przecie nie kastet „akademika", to przecie także Kościuszko i Smolka, legiony Piłsudskiego i Mickiewicz, Tuwim, Perzyński, Hulka-Laskowski i tylu, tylu innych.

Między innymi — to także coraz liczniejsze zastępy młodzieży polskiej, które pragną oczyścić z zakłamania symboliczną rycerskość Zawiszów Czarnych, Chrystusową miłość bliźniego, dzielność, odwagę i moc w walce ze złem.

W waszych prawach skautowych miłość i służbę dla swego narodu — narodu żydowskiego — stawcie na pierwszy plan. Jesteście przecie skautami syjonistycznymi. Czyniąc tak — postępujecie całkowicie słusznie. Właśnie dziś — naród Wasz potrzebuje więcej niż kiedykolwiek zapamiętałego oddania swych synów.

Ale czyniąc tak — zostawcie w sercach swych i umysłach dostatecznie miejsca dla waszej drugiej ojczyzny, dziś męczącej się w wewnętrznych sprzecznościach — jutro waszej drugiej matki i obrończyni dla Rzeczypospolitej Polskiej".

Pielęgnowanie urody

Keren Haowejd Hacijoni — fundusz rozbudowy ogólnego syjonizmu

Dr A. CHOMET

Pierwszy krok

(Na marginesie akcji na rzecz Keren Haowejd Hacijoni)

A więc przystępujemy do czynu. Skończył się okres samobiczowania się, wspominania czasów dawnej przeszłości. Przeszliśmy szczęśliwie choroby dziecięce konsolidującego się ideowo i organizacyjnie ogólnego syjonizmu.

Nie przyszło to tak łatwo. Ogólni syjoniści ciągle jeszcze łudzili się, że rzeczywistość palestyńska, tworzona wbrew ogólno-narodowym założeniom normalnej gospodarki, mającej ugruntować przyszłą państwowość żydowską w Erec Israel, stworzy z czasami takie warunki, które umożliwią pracę odbudowawczą w myśl zasad ogólno-syjonistycznych.

Łudzili siebie i innych. Nie dopuszczali do żadnej pracy realizacyjnej. Hołdowali zasadzie niesprzeciwiania się złu, bo „to przecież wszystko jedno — kto i jak buduje". Zwalczano „Związek Ogólnych Syjonistów" a wszelka próba podjęcia starań, by ogólny syjonizm wyprowadzić z zaczarowanego, czy zaklętego koła dyskusyj, natrafiała na przeszkody, stawiane przez samych ogólnych syjonistów. Dobrze się czuli w marazmie i bezczynności. Wystarczyły im wspomnienia o przeszłości, kiedy byli jedynymi w organizacji syjonistycznej.

Dość późno nastąpiło przebudzenie. Już było dobrze przed 12-tą w nocy. Młodzież nasza zakłóciła ten błogi spokój. Poszła na ugorne pola do Erec i zademonstrowała przed całym Jiszuwem — że ogólny syjonizm nie jest utopią, że robotnik ogólno-syjonistyczny jest zdecydowany wcielić ideał ogólno-syjonistyczny w życie.

Przebudzili się i starsi. Gdy z bliska przypatrzyli się gospodarce frakcyjnej w Palestynie, zaczęli głosić owe „reakcyjne" hasła ogólno-syjonistyczne, wypisane w programie Związku Światowego Ogólnych Syjonistów.

Przywódca syjonizmu polskiego, Apolinary Hartglas, gdy wrócił przed rokiem z pobytu w Erec Israel, uderzył na alarm, zapytując na łamach „Hajntu": „co my, ogólni syjoniści mamy czynić wśród takich warunków, by nie dopuścić do roztrwonienia wszystkich organizacyjnych środków finansowych wśród frakcyj — by nie dopuścić do sztucznego rozdmuchiwania wielkości i siły frakcyj i aby nie dopuścić do dalszego ograniczenia i gnębienia ogólnego syjonizmu"?

Na to pytanie odpowiada A. Hartglas: „nie ma innej drogi, jak tylko ta, którą kroczą skrzydła. **Musimy stworzyć własne fundusze, musimy stworzyć własne instytucje,** które następnie przyjdą do Egzekutywy z tymi samymi żądaniami finansowymi i z tymi samymi groźbami, jak to skutecznie czynią nasze skrzydła. Podobnie jak skrzydła, tak i my musimy powiększyć w latach kongresowych ilość naszych szekli, jeżeli się nie zgodzą na szekel dwuletni. Jednym słowem — musimy naśladować ich metody i będziemy szczęśliwi, jeżeli corocznie podniosą pod naszym adresem krzyk: wstyd! Wówczas odpowiemy im: racja, ale przede wszystkim oglądnijcie siebie w lustrze".

O własne fundusze, o rozbudowę własnych instytucyj w Erec Israel wołamy już od pierwszej chwili, gdy tylko uświadomiliśmy sobie, że ogólni syjoniści w Erec Israel nie mają żadnego oparcia, żadnego wpływu i znaczenia. A naszym dążeniem jest przecież budować Erec Israel na innych zupełnie podstawach społecznych i gospodarczych. Naszym celem jest rozbudowa silnej organizacji robotników ogólno-syjonistycznych, by umożliwić politycznej organizacji ogólno-syjonistycznej, reprezentującej całokształt interesów ogólno-narodowych, opanowanie Jiszuwu i wywarcie decydującego wpływu na bieg życia żydowskiego w Palestynie. A pod tym względem wszystkie prawie odłamy ogólnego syjonizmu wysuwają zgodnie postulat tworzenia własnych pozycyj gospodarczych w Erec Israel. By tworzyć zaś takie pozycje — potrzebne są do tego własne fundusze. Bez funduszów, bez środków umożliwiających realizację naszych haseł — wszystkie nasze poczynania kończyć się muszą na smętnych rozważaniach o bezsilności i niemocy ogólnego syjonizmu. Bo my nie mamy banków, koopera tyw. Nie mamy „Maszbiru", „Tnuwy", „Niru", „Kupat Cholim" — choć to w przeważnej mierze z ogólnych funduszów palestyńskich powstało.

Chcemy zmienić ten stan rzeczy. Chcemy dać środki pieniężne ruchowi ogólno - syjonistycznemu. Chcemy zapomocą tych środków tworzyć instytucje gospodarcze w Erec Israel. Chcemy raz nareszcie pomóc wydatnie kibucom ogólno-syjonistycznym w Palestynie. Chcemy nieść pomoc konstruktywną pracującemu Żydowi w Palestynie, który i tam nie chce porzucić wiary w ideał ogólno-syjonistyczny. Chcemy zaopiekować się robotnikiem ogólno-syjonistycznym, który wybrał drogę ciężką i ofiarną, który woli wyrzec się niejednego dobrodziejstwa, płynącego z przynależności do „Histadrutu" — byleby ogólnemu syjonizmowi utorować drogę do regeneracji i pełnej realizacji postulatów ogólno-narodowych przy odbudowie Palestyny.

Oto cel i znaczenie funduszu ogólno-syjonistycznego „Keren Haowejd Hacijoni". Akcja na rzecz „Keren Haowejd Hacijoni", proklamowana obecnie na terenie Zachodniej Małopolski i Śląska przez naszą Egzekutywę Krajową ma nam dać możność powołania do życia tych wszystkich instytucyj, których rozbudowa stanie się podstawą dla ogólnego syjonizmu, wzmocni i ugruntuje jego wpływ na bieg życia w Erec Israel.

Stawiamy pierwszy krok. Ogólni syjoniści wykażą swą dojrzałość polityczną i intenzywną pracą na rzecz „Keren Haowejd Hacijoni": Z amanifestują, że wołanie o realizację haseł ogólno-syjonistycznych było szczere i podyktowane troską o los ogólnego syjonizmu.

Związek Światowy Ogólnych Syjonistów i egzekutywa organizacji syjonistycznej Zach. Małopolski i Śląska dały nam szansę wielką.

Tej szansy nie zaprzepaścimy. Stajemy wszyscy do pracy na rzecz funduszu ogólno-syjonistycznego: „Keren Haowejd Hacijoni".

Ogólny syjonizm w Palestynie i w golusie

(Wywiad z tow. Joachimem Neigerem z Haify)

W swej podróży po Europie członek A. C. nasz tow. Joachim Neiger, który od dwóch prawie lat mieszka w Haifie — zawitał do Tarnowa na krótki pobyt. Skorzystaliśmy z tej okazji i zwróciliśmy się do tow. Neigera z prośbą o wyłuszczenie na łamach naszego pisma swego poglądu na obecną sytuację ogólnego syjonizmu. Tow. Neiger uczynił zadość naszej prośbie i w wywiadzie nam udzielonym, wypowiedział następujące trafne uwagi.

Pytamy:

— Jak się Pan zapatruje na sytuację ogólnego syjonizmu w Palestynie i w golusie?

— Znaną jest rzeczą — odpowiada nasz czcigodny rozmówca — że wpływ ogólnego syjonizmu, tak grupy A jak i B w Palestynie zmalał do minimum. Przyczyną tego faktu jest brak własnych instytucji gospodarczych. Czysty idealistyczny syjonizm — syjonizm z czasów Herzla lub z przed Deklaracji Balfoura nie jest obecnie do pomyślenia w Palestynie. Syjonizm w Palestynie — to życie codzienne. Praca robotnika. Produkcja przemysłu. Handel. Wszystko to jest syjonizmem. Gdyby wyeliminowano sprawy gospodarcze z życia palestyńskiego — należałoby dojść do konkluzji, że w Palestynie nie ma syjonizmu.

Ogólny syjonizm popełnił ten błąd, że kontynuował tylko pracę ideową. Najwyżej spotęgował swoje wysiłki na rzecz funduszów palestyńskich, zapominając przy tym, że znajdujemy się w stadium realizacji. A jeżeli mówi się o realizacji — należy tworzyć realne wartości. Zrozumieli to wszystkie inne frakcje — ale nie ogólni syjoniści.

— Czy w obozie ogólno-syjonistycznym zanosi się na zmianę nastawienia w tym kierunku — pytamy dalej?

— Owszem. Rzeczywistość palestyńska otworzyła już oczy niektórym czołowym przewódcom ogólno-syjonistycznym w Palestynie i przystąpiono już do tworzenia realnych placówek gospodarczych. Również moja podróż po Europie połączona jest z akcją na rzecz banku ogólno syjonistycznego, który ma powstać w Haifie.

— A ogólni syjoniści w golusie — pytamy?

— W golusie zrozumienie konieczności chwili — konieczności tworzenia własnych pozycji gospodarczych ogólno-syjonistycznych jest znacznie mniejsze niż w Palestynie.

W krajach o większych skupieniach żydowskich, gdzie przewódcy syjonistyczni widzą i odczuwają nędzę żydowską, oraz beznadziejność i rozpacz młodzieży — zrozumienie konieczności odbudowy Palestyny jest wielkie. Syjoniści w tych krajach są też poniekąd przystępni dla haseł aktywności gospodarczej ogólno-syjonistycznej. Wiedzą bowiem, że nędza żydowska będzie mogła być rozwiązana w Palestynie jedynie przez spotęgowanie działalności gospodarczej, przez tworzenie coraz to nowych placówek gospodarczych. I dlatego też przykładają wielką wagę do działalności gospodarczej ogólnych syjonistów w Palestynie. To zrozumienie ogólnych syjonistów w niektórych krajach golusowych dla konieczności tworzenia pozycyj ekonomicznych jest jednak znacznie mniejsze niż u ogólnych syjonistów w Palestynie. Konieczną jest tu jeszcze wielka praca uświadamiająca wśród mas i przewódców ogólno-syjonistycznych.

Należy z ubolewaniem stwierdzić, że im bliżej zachodniej Europy, tym mniejsze jest zrozumienie dla spraw ogólnego syjonizmu. Im mniejsze jest skupienie żydowskie, im mniejsze są cierpienia mas żydowskich — tym mniejsze zrozumienie dla samodzielności gospodarczej ogólnego syjonizmu u przewódców ogólno-syjonistycznych w odnośnych krajach.

W zachodniej bowiem Europie, gdzie Żydzi nie uprawiają samodzielnej polityki — Żydzi oraz przewódcy syjonistyczni identyfikują się i szukają oparcia o elementy postępowe odnośnych krajów.

Przy obecnym upadku demokracji — pozostaje jedynie front socjalistyczny, jako jedynie sukces rokująca orientacja polityczna. A ponieważ Żydzi a nawet syjoniści zachodni nie są silnie związani z życiem mas żydowskich, przeto swoją orientację polityczną odnośnie Palestyny wzorują na swej orientacji politycznej w Europie. Stąd u nich to słabe zrozumienie dla instytucyj gospodarczych ogólno syjonistycznych w Palestynie. Tu konieczną jest intensywna działalność uświadamiająca.

W czasie obecnej mojej podróży — kontynuuje dalej tow. Neiger — miałem okazję obserwować te nastroje wśród ogólnych syjonistów w niektórych krajach. Na przykład — Belgia. W Belgii żyje stosunkowo mały kibuc żydowski, który jednak w pełnej mierze korzysta z wolności i praw obywatelskich. W kraju takim traktują Palestynę jakby jakąś sprawę filantropijną. Nie należy się zatem dziwić, że nie doceniają i nie wykazują należytego zrozumienia dla samodzielnej działalności gospodarczej ogólnych syjonistów. Żyd belgijski, który uosobienie socjalizmu widzi w osobistościach tej miary jak Vandervelde i Kamil Huismans nie może pojąć, że w Palestynie Żydzi mogą popaść w konflikt gospodarczy z miejscowym socjalizmem. Żyd belgijski nie może pojąć, że partia, która w Belgii prócz spraw ściśle robotniczych — nie ma żadnych eksluzywnych seperatystycznych tendencji gospodarczych — występuje w Palestynie jako zamknięte ciało ekonomiczne, które separuje się od reszty jiszuwu. Dla syjonistów w tych krajach potrzebna jest lekcja pokazowa w samej Palestynie. Trzeba będzie im pokazać ten zniekształcony obraz naszego życia gospodarczego w Palestynie. Może wówczas zrozumią, że nadszedł czas, aby ogólny syjonizm wkroczył na nową drogę.

We Wiedniu natomiast, który przecież również należy do zachodu, ale położony bliżej większych skupień żydowskich i sam zresztą ma większe środowisko żydowskie, które cierpi i walczy o byt — już widać inne zupełnie nastawienie do tego problemu. Tu wystarczy kilka słów, kilka konkretnych faktów, aby wzbudzić zainteresowanie dla akcyj, które ogólny syjonizm winien i zamierza przeprowadzić. W Wiedniu życie syjonistyczne jest wogóle bardzo intensywne. W całym szeregu dzielnic istnieją przestronne i piękne urządzone kluby, w których odbywają się różne imprezy, tłumnie uczęszczane przez setki i tysiące członków. Każde słowo o Palestynie, o syjonizmie jest z zainteresowaniem słuchane i czynione są starania o nawiązanie kontaktów z Palestyną. W takim środowisku jak Wiedeń nie trudno będzie przekonać naszych towarzyszy, że nadszedł już czas do przejścia z abstrakcyjnej idei do konkretnych czynów.

— A w Polsce — pytamy?

— W Polsce — odpowiada tow. Neiger — jestem dopiero kilka dni i nie miałem jeszcze możliwości i okazji zorientować się w sytuacji i poznać nastroje. Na ogół mogę twierdzić, że idea, której ja hołduję, hołdują też moi towarzysze. Z wielkim zrozumieniem dla naszej sprawy spotkałem się ze strony prezydium światowego związku ogólnych syjonistów, oraz ze strony egzekutywy organizacji syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska (czy całej? — red.) Znam też poglądy polityczne przewódcy syjonistów tarnowskich tow. dra Chometa i wiem, że również przejęty jest hasłami o konieczności rozpoczęcia samodzielnej działalności gospodarczej w Palestynie.

— Mam zresztą nadzieję — kończy swoje cenne wywody tow. Neiger — że przed powrotem do Palestyny, będę jeszcze miał okazję spotkać się z Panem, aby czytelnikom Tygodnika nakreślić moje wrażenia w Polsce, zachodniej Małopolsce, a w szczególności w Tarnowie.

Na tym zakończyliśmy nasz wywiad. fr.

L. MANDEL

Wybiła godzina!

Każdy z nas, który miał sposobność przebywania choć czasowego w Erec spotkał się natychmiast po przyjeździe do kraju ze smutnym faktem, że ruch ogólno-syjonistyczny nie zajmuje w Palestynie należnego mu miejsca. Fakt ten wzbudził bolesne uczucia w naszych sercach, gdyż przyzwyczajeni jesteśmy w naszym kraju widzieć w organizacji ogólno-syjonistycznej ten główny czynnik, który dzwiga na swych barkach cały ciężar i odpowiedzialność za losy ruchu syjonistycznego, a bez którego trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek akcję syjonistyczną.

Rozmowy z towarzyszami przebywającymi już oddawna w kraju wyjaśniły nam w zupełności powody, które są przyczyną naszej słabości w kraju. Ci towarzysze, którzy przybyli do Palestyny z szczerym zamiarem i głęboką wiarą kontynuowania pracy— nie dla partii czy klasy, ale dla odbudowy ojczyzny dla całego narodu, ci którzy przybyli do kraju, by realizować idee ogólnego syjonizmu — po przybyciu do kraju nie znaleźli żadnego adresu, do którego mogli by się zwrócić. Nie znaleźli żadnego oparcia w walce z kolosalnymi przeszkodami, na które na potyka każdy nowo-przybyły emigrant. Natomiast znaleźli różne instytucje, które szermują hasłami ogólno-narodowymi, a faktycznie służą interesom partyjnym i klasowym. Znaczna część naszych towarzyszy uległa tym hasłom i z czasem zupełnie się od nas oddaliła. Mała zaś garstka widząc niebezpieczeństwo, jakie jej grozi, nie dała się wziąść na lep tych haseł, jednak nie będąc zorganizowaną siłą, była pozbawiona wszelkiego wpływu na tok życia jiszuwu. W ten sposób rozproszkowały się nasze najlepsze siły, w które pokładaliśmy wiele nadzieii.

Irgun robotników ogólno syjonistycznych powołany został do życia pod aspektem usunięcia tych bolączek ogólnego syjonizmu w jego praktycznej pracy w Palestynie. Jego pierwsze kroki nie były usłane różami. Irgun był przedmiotem ataków z zewnątrz i wewnątrz, jednak silne dążenie, by zmienić radykalnie dotychczasowy stan i głęboka wiara w misję ogólnego syjonizmu w procesie odbudowy Erec i odrodzenia narodu — dodały naszym towarzyszom otuchy i doprowadziły do rozwoju i konsolidacji Irgunu, który stał się ośrodkiem ruchu robotniczego ogólno-syjońskiego, ruchu realizującego hasło: odbudowa Erec Israel przez cały naród i dla całego narodu. Wpływ irgunu wzrasta z dnia na dzień we wszystkich dziedzinach życia palestyńskiego, zdobywając sobie jedną pozycję za drugą w jiszuwie palestyńskim. Obecnie gdy nasi towarzysze przybywają do Palestyny nie czują się więcej osamotnieni i opuszczeni, gdyż mają adres, pod który mogą się zwrócić.

Irgun stoi obecnie przed wielkimi zadaniami Musi on zdobyć placówki pracy w żydowskiej gos podarce na wsi i w mieście. Musi stworzyć instytucje i dzieła, mające służyć członkom jego i pomóc im w ich najżywotniejszych potrzebach. Musi powiększyć możliwości pojemności dla nowych członków. W tym celu potrzebne są znaczne środki finansowe. „Keren Haowejd Hacijoni" ma dostarczyć tych środków finansowych.

Niechaj każdy z nas wie, że przyczyniając się do powodzenia akcji, przyczynia się tym samym do stworzenia całego szeregu niezbędnych dla naszych towarzyszy instytucji jak: kasa chorych, fundusz dla bezrobotnych, kooperatywy i td. Niechaj każdy z nas pamięta, że składając datek dla Keren Haowejd Hacijoni wzmacnia pozycje ogólnego syjonizmu, którego zadaniem historycznym jest realizacja syjonizmu herzlwskiego. Niechaj każdy z nas zrozumie, że przez swój udział w akcji Keren Haowejd — przyczyni się do skierowania ogólnego syjonizmu w Palestynie na nowe tory rozwoju i rozkwitu.

Ogólni syjoniści, którzy są pierwszymi pionierami w dziele realizacji syjonizmu — muszą w chwili obecnej zadokumentować, że z całą gotowością i ofiarnością są przy boku naszej młodzieży ogólno-syjonistycznej, która w tak ciężkich warunkach wytrzymała na posterunku i nie sprzeniewierzyła się ideałom naszym.

Nie wolno nam dłużej zwlekać. Wybiła godzina czynu. Wszyscy do pracy!

Akcja na Keren Haowejd Hacijoni

Egzekutywa organizacji syjonistycznej dla zach. Małopolski uchwaliła w miesiącu listopadzie przeprowadzić akcję na rzecz ogólno-syjonistycznego funduszu Keren Haowejd Hacijoni. Uchwała wywołała wielkie zadowolenie wśród szerokich rzesz ogólno-syjonistycznych na prowincji, które od dawna czekają i wołają o konkretną pracę na rzecz instytucyj ogólno-syjonistycznych. To też cała prowincja syjonistyczna czyni przygotowania do zorganizowania tej akcji na swym terenie.

W Krakowie ukonstytuował się komitet centralny dla Keren Haowejd Hacijoni z tow. mgrem Leonem Salpetrem na czele, w skład którego wchodzą przedstawiciele egzekutywy, oraz przedstawicie większych miast prowincjonalnych, zaś do prezydium komitetu, prócz prezesa tow. mgra Salpetra, należą tow.: radca Zygmunt Aleksandrowicz, Maks Lauterbach, dr S. Mazur, dr I. Schwarzbart, dr Juda Zimerman i dr N. L. Wolf.

W sobotę dnia 30 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu org. syjon. pl. Kazimierza W. 3 odbędzie się posiedzenie z udziałem tow. mgra Salpetra z Krakowa, poświęcone sprawie mającej rozpocząć się w Tarnowie akcji na rzecz Keren Haowejd Hacijoni.

Tow. Z. Aleksandrowicz jubilatem

Tow. Zygmunt Aleksandrowicz z Krakowa, weteran ruchu syjonistycznego, jeden z najbardziej czynnych działaczy syjonistycznych i społecznych na terenie naszej dzielnicy, a w szczególności na terenie Krakowa, obchodził w tych dniach jubileusz sześćdziesięciolecia swych urodzin.

Jubilat od wczesnej swej młodości stoi w szeregach organizacji syjonistycznej, pracując intensywnie i ofiarnie dla jej dobra i rozwoju. A Jego działalność była rozległa i obejmowała wszystkie niemal dziedziny pracy. Był i jest członkiem egzekutywy organizacji syjońskiej w naszej dzielnicy, współpracował przy założeniu i prowadzeniu szkolnictwa hebrajskiego, „Nowego Dziennika", Banku Spółdzielczego w Krakowie, popiera ruch młodzieży ogólno syjonistycznej, oraz był i jest czynnym w całym szeregu instytucyj społecznych w Krakowie, gdzie też piastuje godność radnego miejskiego.

Czcigodnemu jubilatowi składamy serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra społeczeństwa żydowskiego i dla dobra syjonizmu. Ad mea w'esrim szana.

Tow. Zygmuntowi Aleksandrowiczowi składamy serdeczne gratulacje z okazji 60-lecia Jego urodzin

Komitet lokalny org. syjon. w Tarnowie

Prezes tow. dr I. Schwarzbart do tarnowskiej organizacji syjonistycznej

Prezes światowego Związku ogólnych syjonistów tow. dr I. Schwarzbart wystosował do Walnego Zgromadzenia ogólnych syjonistów następujący list:

„Z okazji Waszego Walnego Zgromadzenia przesyłam Wam serdeczne życzenia owocności Waszych obrad. Przez Waszą szczególną wierność dla Związku jestem z Wami szczególnie związany. Poważna rola, którą organizacja w Tarnowie odgrywa w obrębie naszej dzielnicy nakłada na Was szczególne obowiązki. Złączenie i zwarcie wszystkich sił naszej dzielnicy dla wspólnej pracy i poparcia wysiłków Egzekutywy, jest nakazem dnia. Dzielnica nasza jest historycznie i aktualnie fundamentem Związku, który dziś ma tyle konkretnych zadań przed sobą tu i w Palestynie do spełnienia.

Pragnę, aby obrady Wasze owiane były tym duchem i odpowiedzialnością chwili".

Z syjońskim pozdrowieniem
I. SCHWARZBART

Palestyna śpiewa, tańczy i bawi się

Po wielkich sukcesach w Warszawie, Łodzi i Krakowie wystąpią tylko jeden raz w piątek 29 bm. w sali Sokoła słynni artyści palestyńscy Noami Leaf, primabalerina teatrów palestyńskich i Józef Goland, artysta teatrów „Ohel" i „Matateh" w programie pt. Palestyna spiewa, tańczy i bawi się.

O występach Noami Leaf pisze Moassi w „Nowym Dzienniku ...Jej taniec, który jest syntezą motywów arabskich i żydowskich, robi na nas wrażenie jak gdyby dalekiego jakiegoś echa świata biblii. To wrażenie potęguje jeszcze jej frapująca uroda wschodnia, będąca wymarzoną wprost oprawą dla tej tak dalekiej europejskim wzorom sztuki tanecznej przeniknietej duchem wschodu. Jest to wschód ujarzmiony przez świadomą wolę artystyczną zachodu.

...Józef Goland daje nam Palestynę współczesną, Palestynę czynu chalucowego, Palestynę dynamiki tel-awiwskiej Dykcja jego jest wyrazistą, można ją nazwać wprost klasyczną, mimika niezwykle żywa, ale daleka od efekciarstwa, głos bardzo miękki o niezwykle ciepłych tonach i świetnie opanowany.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Seidena.

„Tydzień Akademika Żydowskiego"

W związku z proklamowanym przez najwyższe instancje żydowskie na terenie całego kraju „Tygodnia Akademika Żydowskiego", odbyło się w niedzielę 24 bm. z inicjatywy komitetu lokalnego organizacji syjonistycznej w Tarnowie, zebranie obywatelskie dla zorganizowania akcji na terenie Tarnowa.

Zagaił prezes tow. dr Chomet, który szczegółowo przedstawił sytuację żydowskiej młodzieży akademickiej, która bohatersko i wytrwale walczy przeciw dyskryminacji ludności żydowskiej i przeciw próbom naruszenia zasady równouprawnienia ludności żydowskiej w Polsce, zagwarantowanego w Konstytucji. Wskazując na obowiązki starszego społeczeństwa żydowskiego wobec swej młodzieży akademickiej, mowca wezwał do intensywnej akcji zbiórkowej w czasie „Tygodnia Akademika Żydowskiego".

Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję wyrażającą solidarność z broniącą godności żydowskiej młodzieżą akademicką w walce przeciw wprowadzeniu „ghetta ławkowego" na wyższych uczelniach i przeciw próbie naruszenia przez to zasady równouprawnienia ludności żydowskiej w Polsce. Postanowiono przeprowadzić akcję na rzecz akademika żydowskiego.

Następnie wybrano komitet wykonawczy w następującym składzie: Prezes gminy wyznaniowej żydowskiej p. dr M. Menderer — przewodniczący, a jako członkowie pp. Chaim Aberdam, Wolf Götzler, Eliasz Gewürz, dr A. Chomet, E. Mondscheinowa, dr W. Schenkel, H. Holländer, dyr. L. Schinagel, dyr. I. Schönwetter, dyr. I. Lieblich, Józef Fast i I. Ginger.

W końcu ustalono plan akcji zbiórkowej w okresie „Tygodnia Akademika Żydowskiego.

Obywatele i Obywatelki!

Dorocznym zwyczajem cały świat cywilizowany obchodzi w dniu 31 października 1937 roku **Międzynarodowy Dzień Oszczędności**, w którym to dniu ocenia wyniki całorocznej gospodarki i przyspasabia się do dalszych wyników w swym kulturalnym i gospodarczym rozwoju.

W dniu tym występuje z całą wyrazistością niewzruszona prawda, iż realnym plonem każdej pracy jest to, co po niej pozostaje w formie trwałej. Według tego planu sądzi nie tylko współczesny ogół, lecz sądzić będzie potomność, dla której wszyscy budujemy lepsze jutro. Dorobek, z pracy naszej powstały, jest nie tylko wartością osobistą. Jako kapitał społeczny, stanowiący o dobrobycie, bezpieczeństwie i trwałości ekonomicznej narodu daje on podstawę wieczystej i niezłomnej organizacji Państwa. W takim rozumieniu rzeczy, przejęci myślą o przyszłości, łączymy się z całym kulturalnym światem w obchodzie „Dnia Oszczędności". Coraz widoczniejszym jest fakt, że Polska weszła na drogę poprawy gospodarczej, że życie gospodarcze naszej Ojczyzny nabiera zdrowego tętna, że powraca błogosławieństwo pracy. Ponieważ jesteśmy na dorobku gospodarczym, jako jednostki i jako społeczeństwo, więc tym większe spoczywają na nas obowiązki, aby pracy naszej nadac charakter trwałości i owocności. Konieczne w naszych warunkach życie rozumne i gospodarne stworzy podstawy lepszego jutra, bezpiecznej przyszłości i powszechnego dobrobytu.

Warszawa, 31 października 1937 r.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej

OBYWATELE!

Łącząc się z odezwą Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej z okazji „Dnia Oszczędności", obchodzonego uroczyście corocznie w całym świecie w dniu 31 października, prosimy uprzejmie, celem uświetnienia tej uroczystości o przyozdobienie budynków instytucji finansowo-kredytowych flagami państwowymi, oraz o udział w audycji radiowej w dniu 31 bm. o godz. 18 tej, na którą złożą się: przemówienie prezesa Central. Komitetu Oszczędn. R. P. i odśpiewanie hymnu oszczędnościowego.

Komitet Propagandy Oszczędności w Tarnowie

Walne zebranie Tow. „Muza"

W niedzielę 24 bm. odbyło się doroczne walne zebranie członków Tow. „Muza". Przewodniczył i sprawozdanie ogólne złożył prezes p. dr W. Muskatenblit, sprawozdanie szczegółowe złożył sekretarz p. dr Ehrlich, zaś kasowe złożył skarbnik p. mgr Fränkel.

Po dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi uchwalono wyasygnować 250 zł na rzecz akademików żydowskich z okazji „Tygodnia Akademika Żydowskiego", po czym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. dr Wolf Muskatenblit, dr Adolf Förster, inż. Józef Biegeleisen, dr Jakub Drillich, dr Ignacy Goldfinger, dr Józef Ehrlich, Salamon Eichhorn, Adolf Pomeranz, dr Salamon Rein, Maurycy Schwanenfeld, mgr Feliks Oberleder, dr Chaim Weit.

Zastępcy: pp. Artur Brigg, Józef Geller, mgr I. Wachtel, mgr Filip Müller, inż. J. Orschützer, mgr W. Schachner.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Zygmunt Fleischer, dr Salamon Goldberg i Bronisław Nebenzahl.

Przydział resortów ławnikom miejskim

Pan prezydent miasta ustalił podział pracy w zarządzie miejskim w sposób następujący:

Ławnikowi p. Komusińskiemu powierzył opiekę społeczną i sprawy gospodarcze, oraz zastępstwo wiceprezydenta w komisjach budowlanych.

Ławnik Grzyb otrzymał nadzór nad rzeźnią, gazownią oraz sprawy budowlane.

Ławnik Ciołkosz otrzymał sprawy drogowe, pomiarowe, kulturę i sztukę, zdrowie publiczne, oraz zastępstwo wiceprezydenta w komisjach budowlanych.

Zaś ławnik Batist otrzymał nadzór nad elektrownią, tramwajem i wodociągiem.

ADELA KNELLER — Strzyżów
NATAN KLEINHÄNDLER — Tarnów

z a r ę c z e n i

w październiku 1937 r.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

ברכת מזל-טוב חמה לחברנו נתן קלינהנדלר לארושיו את העלמה מרת אדלה קנלר.

מפלגת „התאחדות" בטרנוב

ברכת מזל-טוב חמה ולבבית לחברנו היקר נתן קלינהנדלר לארושיו את בחירת לבו מרת אדלה קנלר מסטזיזוב. תהי דרכם סוגה בשושנים.

זאב פיסקום, מאיר יעקבוביץ, ישראל גצלר, ירוחם וורצל

Koledze Natanowi Kleinhändlerowi z okazji zaręczyn z p. Adelą Knellerówną ze Strzyżowa serdecznie gratuluje **Natan Zweig**

Koledze Natanowi Kleinhändlerowi serdecznie gratulujemy z okazji Jego zaręczyn z p. Adelą Knellerówną ze Strzyżowa

Chaim Weiss, Leon Kwadratstein, Jakub Löffel, Marcin Bloch, Leon Bugajer i Simcha Hütter

---

Z okazji zaręczyn kolegi Natana Kleinhändlera z p. Adelą Knellerówną ze Strzyżowa serdecznie gratuluje **Mendel Celnik**

Serdeczne gratulacje składamy koledze Natanowi Kleinhändlerowi z okazji Jego zaręczyn z p. Adelą Knellerówną ze Strzyżowa

Wolf Wind, Pinkas Zwiebel, Abraham Schwimer i S. Weil

Z okazji zaręczyn naszej kochanej towarzyszki Miriam Gärtnerówny z p. Mozesem Kaufteilem z Katowic składa najserdeczniejsze gratulacje

Związek młodzieży „Bnej Syjon" w Tarnowie

Z okazji zaręczyn p. Miriam Gärtner z p. Mojżeszem Kaufteilem serdecznie gratuluje **S. D. Leibler**

Z okazji zaręczyn naszego współpracownika p. Dawida Grünberga z p. Salą Nowomiast serdecznie gratulujemy **A. Tesse, A. Rein, H. Spenadel, M. Sturm, I. Berkelhamer**

Podziękowanie

JWP. drowi Mieczysławowi Jaworowskiemu drowi Tadeuszowi Krukarowi drowi Wilhelmowi Türschmiedowi i drowi Czesławowi Zacharjasiewiczowi

składam serdeczne podziękowanie za udzielenie m skutecznej pomocy lekarskiej w ciężkim wypadku chorobowym.

Poza tym JWP. drowi Krukarowi dziękuję gorąco za opiekę lekarską i dalsze leczenie mię.

Dalej dziękuję JWP. Radnym, Kolegom, Przyjaciołom i wszystkim Znajomym, którzy w tym ciężkim dla mnie okresie dali dowody swej życzliwości dla mnie.

Tarnów, w październiku 1937 r.

Mgr TADEUSZ KOŁODZIEJ
wiceprezydent miasta

Konferencja gospodarcza

W piątek 15 bm. odbyła się pod przewodnictwem p. Kaczorowskiego w sali „Gwiazdy" konferencja rzemieślników tarnowskich z udziałem dyr. Krakowskiej Izby Rzemieślniczej p. Gertnera, wicedyrektora p. dra Winiarskiego, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie p. Kajanka, oraz przedstawiciela tut. Starostwa p. referendarza mgra Pluty.

Na wstępie p. dr Winiarski wygłosił dłuższy referat o aktualnych problemach rzemiosła, podkreślając, że Izba Rzemieślnicza w Krakowie wysuwa żądanie zniesienia świadectw przemysłowych, zmiany procedury stosowanej przy wymiarze podatków dla warsztatów rzemieślniczych, kredytu obrotowego i inwestycyjnego, a w końcu omówił też sprawę szkolnictwa zawodowego.

W dyskusji zabierał głos cały szereg mowców, którzy poruszyli różne problemy natury lokalnej, oraz wytoczyli cały szereg żalów, ilustrowanych faktami, pod adresem tut. Urzędu Skarbowego. W toku dyskusji niektórzy mowcy poruszyli też sprawę t. zw. fuszerów, zwracając się do władzy administracyjnej z apelem o bardziej rygorystyczne tępienie fuszerstwa, które stanowi wielką konkurencję dla legalizowanych warsztatów rzemieślniczych.

Na życzenia skierowane pod adresem władzy administracyjnej odpowiedział szczegółowo p. referendarz mgr Pluta, podkreślając, że każdy wypadek wykonywania nielegalnie rzemiosła bywa karany zgodnie z przepisami ustawy, przy czym zaznaczył jednak p. mgr Pluta — że fuszerstwa, które jest objawem społeczno-gospodarczym nie można wytępić przy pomocy kar administracyjnych.

W końcu uchwalono cały szereg dezyderatów i życzeń tut. sfer rzemieślniczych, tak natury lokalnej, jak i ogólnej. v.

Byłemu prezesowi, wielce zasłużonemu towarzyszowi drowi B. Speiserowi z powodu zgonu Jego błp. Ojca wyrażają szczere współczucie

Komitet lokalny Unii Syjon.-Rewizjonistów
Komenda Brith Hachajal
Komisja Keren Tel Chaj
Komenda Betaru
w Tarnowie

Naszemu Członkowi-Założycielowi WP. drowi Bogumiłowi Speiserowi i WP. dr Jakubowi Speiserowi z powodu zgonu Ich błp. OJCA wyraża głębokie współczucie

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“
w Tarnowie

Koledze drowi Jakubowi Speiserowi z powodu zgonu błp. OJCA wyrażają szczere współczucie

Dyrektor, Lekarze i Pielęgniarki
szpitala żydowskiego w Tarnowie

Koledze mgrowi Wildsteinowi wyraża głębokie współczucie z powodu utraty błp. Ojca

Grono naucz. szkół stow. Żyd Naucz.
w Tarnowie, Matejki 4a

Głębokie współczucie wyrażamy p. prof. H. Wildsteinowi z powodu zgonu błp. Ojca

Uczenice i uczniowie Szkoły Przysposob.
Kupieckiego w Tarnowie

WPani Loli Wildsteinównie wyrażamy szczere współczucie z powodu zgonu Jej błp. Ojca

O. Wurzlowie

הננו משתתפים בצערו של תלמידנו וחברנו יוסף זק למות עליו **אמן** ז"ל. המקום ינחם אותו בתוך שאר אבלי ציון וירושלים – אמן.

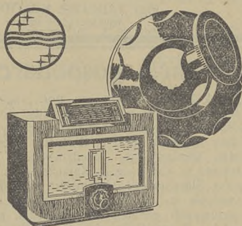
המחנכת ותלמידי המחלקה הראשונה
של הגמנסיה „שפה ברורה" בטרנוב

Lustracja kasy „Gmilas Chesed“

Delegat Jointu p. Kagan z Warszawy bawił przez dwa dni w Tarnowie i przeprowadził szczegółową lustrację agend kasy „Gmilas Chesed“.

Pod przewodnictwem wiceprezesa kasy p. E. Gewürza odbyły się dwa posiedzenia zarządu kasy „Gmilas Chesed“ przy współudziale p. Kagana. Na posiedzeniach tych uczczono pamięć zmarłego błp. Feliksa Warburga, a delegat p. Kagan stwierdził znaczny rozwój kasy w ostatnich 6 miesiącach, od czasu reorganizacji tej instytucji.

Dokładne sprawozdanie z dotychczasowej działalności i program pracy ułożony według wskazówek p. Kagana na powyższych posiedzeniach, podamy w następnym numerze.



Zebranie aplikantów adwokackich

W niedzielę dnia 24 października 1937 r. odbyło się zebranie aplikantów adwokackich w Tarnowie, na którym uchwalono reaktywowanie oddziału tarnowskiego stowarzyszenia aplikantów adwokackich w Tarnowie.

Wybrano zarząd w osobach: prezes mgr Szymon Safier, wiceprezes mgr Wechsler, skarbnik i sekretarz mgr Stanisław Rubin, członkowie zarządu zwycz. mgr Anna Rappaport i mgr Izydor Wachtel.

Zebranie uchwaliło rezolucję w brzmieniu: „Stowarzyszenie aplikantów adwokackich koło w Tarnowie solidaryzuje się z żydowską młodzieżą akademicką, walczącą przeciw zaprowadzonemu na uniwersytetach ghettu ławkowemu.

Zarazem uchwalono wydelegować mgra St. Rubina, mgra I. Wachtla i mgra J. Zeichnera na mający odbyć się we Lwowie ogólno-polski zjazd delegatów stowarzyszeń aplikantów adwokackich.

Podwyższenie kary

Swego czasu ukazała się w „Tygodniu Robotnika“ notatka, zawierająca ujemną ocenę osoby naczelnego inspektora dóbr ks. Sanguszki — Jedigaroffa. Wobec Jedigaroffa i ks. Sanguszki korespondenci na Tarnów „Tygodnia Robotnika“ pp. Adam Ciołkosz i Eugeniusz Sit mieli oświadczyć, że inspiratorem tej notatki był p. dr Lubieniecki.

Pan dr Lubieniecki zaskarżył zatem pp. Adama Ciołkosza i Eugeniusza Sita o obrazę czci. Sąd pierwszej instancji skazał obu oskarżonych po 3 tygodnie aresztu z zawieszenizm na 3 lata, oraz po 20 zł grzywny. Od powyższego wyroku obie strony wniosły odwołanie do tut Sądu okręgowego. W poniedziałek 25 bm. odbyła się rozprawa apelacyjna, na której podwyższono karę obu oskarżonym na 4 tygodnie bez zawieszenia, oraz na 50 zł grzywny.

Czy wiecie, że...

...„Golema“ Leiwika usiłowała „Muza“ wystawić w 1929 r., jednak z powodu wielkich trudności przedstawienie nie doszło do skutku —

...w 1931 r. Tow. „Perec“ studiowało „Golema“ pod reżyserią p. Tischa, jednak z braku obsady sztukę odłożono —

...w 1935 r. Poale Syjon prawica zabiegała o wystawienie „Golema“, jednak mimo kilkutygodniowych prób sztuka ta nie ujrzała światła ramp scenicznych —

...w 1936 r. grupa amatorów proponowała kilku Towarzystwom finansowanie „Golema“, ale spotkali się z odmową —

...**5 i 6 listopada 1937 r. wystawi zespół amatorski im. Dawida Hermana w sali „Gwiazdy-Stern na nowo-wybudowanej i doskonale wyposażonej scenie premierę tego arcydzieła scenicznego jako legendę dramatyczną w 3 aktach z prologiem.**

Szczegóły w następnym numerze.



Czytelnia przy org. syjon., pl. Kazimierza W. 3

wyposażona w czasopisma w języku polskim, hebrajskim, żydowskim i niemieckim, posiadająca około 100 zawsze aktualnych dzienników i tygodników w dobrze ogrzewanej i oświetlonej sali czytelnianej, jest otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 10 w nocy bez przerwy.

Wstęp do czytelni tylko za okazaniem legitymacji, bądź za opłatą ryczałtową w kwocie 1 zł mies., lub za opłatą za jednorazowy wstęp do czytelni 5 gr. Wpisowe do czytelni dla wszystkich po 50 gr.

Klub towarzyski przy organizacji syjonistycznej w Tarnowie, otwarty codziennie, mieści się w lokalu org. syjon., pl. Kazimierza W. 3. Wszyscy syjoniści schodzą się i spędzają wolny czas tylko w klubie syjonistycznym.

Kronika

Wizo. W sobotę 30 bm. o godz. 8 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kopernika 10 referat p. Reginy Silberpfenigowej n. t. „Chasydyzm i jego twórcy“. Wstęp 49 gr a dla młodzieży połowa. — We środę 3 listopada br. odbędzie się herbatka o godz. 4·30 po poł. z referatem p. Karmelowej n. t. „Czy i jak przygotować dom w golusie dla Palestyny. Goście mile widziani.

Młode Wizo. W sobotę 30 bm. o godz. 2 30 po poł. walne zebranie w lokalu własnym przy ul. Kopernika 10.

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne film p. t. „Królowa lodu“ Sonia Henia „Jedna na milion“.

Wizytacja Sądu Okręgowego. We wtorek 26 bm. odbyła się wizytacja tutejszego sądu okręgowego. Wizytacji dokonał wiceprezes sądu apelacyjnego w Krakowie p. Głowacz w asystencji sędziego apelacyjnego p. Podobińskiego.

Zuchwały napad rabunkowy. We wtorek dnia 26 bm. w godzinach wieczornych Wolf Temmer, idąc ul. Bernardyńską ku poczcie, został napadnięty przez nieznanego na razie sprawcę, który wyrwał mu teczkę, przypuszczając, że w teczce znajduje się większa suma pieniędzy. A gdy Temmer stawiał opór, napastnik zadał mu kilka ciężkich ran w głowę, po czym zbiegł Policja jest już na tropie sprawcy.



Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, ½ str. 175 zł, ¼ str. 90 zł, ⅛ str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie